

Bezprawie ZUS w majestacie prawa

Rozporządzenie, dzięki któremu można odmówić wypłaty pieniędzy ubezpieczonemu, jest dla organu rentowego świętością. Ważniejszą niż ustawa

Patryk Słowik
patryk.slowik@infor.pl

Coraz więcej osób ma problemy z otrzymaniem świadczenia chorobowego. ZUS odmawia jego wypłaty nawet wtedy, gdy ubezpieczony spełnia wszystkie ustawowe warunki. Ekspertcy są zgodni: praktyka organu rentowego jest naganna, a przepisy, na które się powołuje, niezgodne z konstytucją.

Niespójne przepisy

Warunki, które trzeba spełnić, aby otrzymać zasiłek chorobowy, określa ustawa o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 159 ze zm.). Coraz częściej zdarzają się jednak sytuacje, gdy pracownik je spełnia, a pieniędzy nie dostaje. ZUS odmawia wypłaty, powołując się na rozporządzenie w sprawie określenia dowodów stanowiących podstawę przyznania i wypłaty zasiłków z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa z 2012 r. (Dz.U. z 2012 r. poz. 444). Zgodnie z nim bowiem płatnik musi dostarczyć druk Z-3 (patrz: ramka). Jeśli tego nie zrobi – zdaniem urzędników pieniędzy wypłacić nie można.

- Brak dokumentów wymaganych przepisami tego rozporządzenia oznacza niemożność ustalenia uprawnień do zasiłku i jego wypłaty. Jednym z dokumentów wymaganych do wypłaty zasiłku przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest zaświadczenie płatnika składek ZUS Z-3 – tłumaczy Radosław Milczarski z biura prasowego ZUS.

Zaznacza, że obowiązek dostarczenia dokumentu wynika wprost z ustawy.

- Przepisy ustawowe bowiem wskazują, że do obliczenia kwoty zasiłku wypłacane-

Problematiczne zaświadczenie

WYPELNIONY PRZEZ PRACODAWCĘ DRUK Z-3 POWINIEN ZAWIERAĆ:

- ➔ dane ewidencyjne płatnika składek
- ➔ dane ewidencyjne pracownika
- ➔ okres ubezpieczenia
- ➔ okresy niezdolności do pracy, które mają wpływ na prawo do wypłaty zasiłku chorobowego, w tym także informacje na temat niezdolności do pracy wynikłej z wypadku przy pracy
- ➔ informację o ZUS ZLA (zwolnieniu lekarskim), jeśli jest dołączone do druku Z-3
- ➔ liczbę ubezpieczonych zgłoszonych do ubezpieczenia chorobowego w danej firmie
- ➔ wszelkie inne informacje mogące wpływać na prawo do świadczeń

210 MLN

TYLKO DOKUMENTÓW WPŁYNEŁO DO ZUS W PIERWSZYCH 8 MIESIĄCACH 2015 R.

866 TYS.

TYLKO POSTĘPOWAŃ WYJAŚNIAJĄCYCH W ZWIĄZKU Z BŁĘDNIE PRZEKAZANymi DEKLARACJAMI WSZCZĘLI URZĘDNIICY ZUS

go przez ZUS niezbędne jest przedłożenie odpowiednich dokumentów i przez ubezpieczonego, i przez płatnika składek – dodaje.

Ekspertcy jednak uważają, że działania podejmowane przez ZUS są niewłaściwe. W praktyce przy podejmowaniu decyzji opiera się wcale nie na ustawie, lecz na rozporządzeniu. A to ogranicza prawo do świadczenia wynikające wprost z aktu wyższego rzędu (czyli ustawy).

Przyznają jednak, że ustawodawca źle sformułował przepisy w tym zakresie.

- Wyraźnie widać niespójność rozporządzenia z nadrzędną mu ustawą – stwierdza mec. Paulina Kutrzebka, zarządzająca praktyką Life Sciences w kancelarii Świeca i Wspólnicy. Tłumaczy, że przecież w akcie rangi ustawowej jest wskazane jasno:

ubezpieczony nabywa prawo do zasiłku po upływie 30 dni nieprzerwanego ubezpieczenia chorobowego (art. 4 ust. 1 pkt 1).

- Na poziomie ustawy jest to jedyny warunek konstytuujący nabycie uprawnień do wypłaty zasiłku chorobowego w przypadku niezdolności do pracy ubezpieczonego. Tak więc najwyczejniej w świecie, patrząc w przepisy ustawy, ten zasiłek należy wypłacić – wskazuje mec. Kutrzebka.

Rygorystyczne podejście

Tymczasem ubezpieczeni są zbulwersowani postępowaniem organu. - Przez wiele miesięcy potrącano mi pieniądze z wynagrodzenia na składki, a teraz gdy potrzebuję skorzystać z ubezpieczenia, okazuje się, że nie mogę – żali się jedna z naszych czyteln-

czek. Jej pracodawca z dnia na dzień opuścił biuro i zapadł się pod ziemię. Zostały jedynie kartony dokumentów. Co ciekawe, kobiecie udało się w nich znaleźć druk Z-3. Skoro więc ZUS z powodu braku tego dokumentu odmawiał jej wypłaty świadczenia, postanowiła dostarczyć go do placówki zakładu osobiście.

- Nie chciano jednak tego formularza ode mnie przyjąć. Powiedziano mi, że to pracodawca musi złożyć, a jeśli ja jako pracownik chcę to zrobić za niego, muszę mieć notarialne upoważnienie. Takiego oczywiście nie mam – wskazuje czytelniczka, której pełnomocnik zapowiada skargę konstytucyjną.

Przepisy rozporządzenia rzeczywiście nakładają obowiązki w tym zakresie na płatnika, a nie na ubezpieczonego. Jednak eksperci uważają, że ZUS postępuje wbrew logice, a stosowanie się do niej mogłoby pomóc, nawet gdy przepisy są niedoskonałe. - Bo czy ważne jest, kto dostarczył dokument? – pyta ją.

ZUS jednak tłumaczy, że jest od stosowania obowiązującego prawa, a nie od omijania go tam, gdzie nawet jest nielogiczne. Innymi słowy, musi zareagować właściwy minister (obecnie jest to minister rodziny) i zmienić rozporządzenie. Niestety, wadliwe rozporządzenie obowiązuje już od trzech lat. I choć ZUS twierdzi, że wymaga zmiany, to nic w tym kierunku nie robi. Powód? ZUS jest od stosowania prawa, a nie od inicjowania w nim zmian.

Potrzebna jest sankcja

Co mógłby zrobić ustawodawca? Chociażby określił dotkliwą sankcję dla tych płatników, którzy nie dopełniają swoich obowiązków. Obecnie ani ZUS, ani pracownicy nie dysponują możliwościami przymuszenia pracodawców do działania. Przy czym część prawników wskazuje, że nawet w obecnym stanie prawnym kwestia dostarczenia druku Z-3 nie jest wcale kluczowa. Tak uważa między innymi mec. Łukasz Chruściel kierujący katowickim biurem kancelarii Raczkowski Paruch.

Jego zdaniem, jeśli płatnik nie dopełni swojego obowiązku i nie dostarczy zaświadczenia, to na ZUS nadal ciąży obowiązek wypłaty zasiłku. W takiej sytuacji to organ powinien podjąć wszelkie czynności, aby ustalić jego wysokość, np. wezwać płatnika do dostarczenia zaświadczenia lub określić kwotę do wypłaty na podstawie danych posiadanych we własnym systemie. W ostateczności mógłby też wezwać do przedstawienia informacji o wynagrodzeniu samego ubezpieczonego.